

dnie, gdy dopływ materiału pędnego do cylindra zmniejsza się. Wóz mimo to posuwa się dalej siłą bezwładności. Przyczyna tego jest następująca: skoro wał silnika zaczyna poruszać się słabiej, wał kardanowy nie zmniejsza obrotów. Następuje tylko taka zmiana, że wał ilnika nie działa już na koła wozu, które suną, poruszane siłą bezwładności.

Wóz zaopatrzony w wolne koło przedstawia dla człowieka nieprzyzwyczajonego pewne trudności. Wyobraźmy sobie, że samochód wolnym kołem ma skrócić. Należy zmniejszyć szybkość wozu. Kierowca zdejmując nogę z pedału akceleratora; wóz pędzi dalej siłą bezwładności. Jednak dziś przy ogromnym udoskonaleniu hamulców hamowanie nie przedstawia żadnych trudności.

Mówiliśmy już wyżej, jak kołosa'na oszczędność na paliwie daje zastosowanie wolnobiegu. To decyduje o znaczeniu praktycznym wolnego koła.

Wiadomości z Oddziałów

ODDZIAŁ KRAKÓW.

Z powodu ciężkich warunków materialnych w jakich się obecnie znajdują Koledzy, zostały wkładki członkowskie obniżone z dniem 1. stycznia br. wobec niższych wkładów żaden z Kolegów nie może odwoływać się, że nie może wkładów wpłacać. Obniżka wkładów dotyczy też i członków Sekcji Właścicieli Dorożek Samochodowych, ponieważ szoferzy właściciele znajdują się w tym samym opłakanym stanie materialnym co szoferzy „właściciele“. Sekcja Właścicieli Dorożek Samochodowych czyni obecnie starania celem uzyskania ubezpieczeń dorożek we własnym zarządzie na wzór Sekcji Łódzkiej. W tej sprawie odbędzie się zebranie Sekcji Właścicieli Dorożek Samochodowych w celu przedyskutowania i uchwalenia odpowiednich kroków w celu założenia własnego ubezpieczenia dla dorożek.

Sekcja Kulturalno - Oświatowa urządziła szereg dancin'ów jak również i wieczór Sylwestrowy z których dochód przeznacza się na cele oświatowe t. j. bibliotekę i zainstalowanie radio-aparatu dla użytku Oddziału.

Uprasza się Kolegów i Sympatyków Związku o ofiarowanie książek dla naszej biblioteki, przez co zyskacie wdzięczność kulturalnego ogółu Kolegów-Szoferów.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się Kolegę Ludwika Świerza, że w Sekretarjacie Oddziału Szoferów w Krakowie Pl. Matejki L. 4 jest do odebrania zgubiony portfel wraz z dokumentami t. j. prawo jazdy 28.53, świadectwa pracy i różne zapiski. — Po odbiór zgłosić się w godzinach urzędowych od 12—1 i od 6—9 wieczorem.

Dnia 10. stycznia 1933 roku zdarzył się na drodze Kraków — Zakopane na odcinku Myślenice — Siepraw — Świątniki — Kraków wypadek samochodowy. W kierunku Krakowa zdążył samochód ciężarowy „Chevrolet“ z ładunkiem, jadąc pod ostrą górę od Świątnik natrafił już u szczytu na gołolec. Mimo wysiłku ze strony kierowcy wóz

słu i opanowania kierowcy, który skierował wóz na przydrożną wierzbę ratując tym samym siebie i konwojenta od niechybnej śmierci, w przepaść około 50 metrowej. W tym momencie nadjechał ciężki autobus „Saurer“, prowadzony przez wytrawnego kierowcę z Zakopanego tylko z 7-miu pasażerami. Na fatalnej gołoledzi i zakręcie spotkał autobus ten sam los co i ciężarówkę. Mianowicie autobus staczając się wpadł tyłem na ciężarówkę, strącając ją w przepaść około 50-cio metrową, która rozbiła się doszczętnie. Obsługa ciężarówki na czas wyskoczyła z wozu unikając niechybnej śmierci w przepaści. Autobus zatrzymał się na wierzbie wjeżdżając do rowu, został wyciągnięty przez straż ogniową z Krakowa. W prasie został poruszany fakt, że samochody jechały bez przeciwślizgowych łańcuchów.

Jako fachowcy w takim wypadku chcemy odpowiednio sprawę przedstawić. Jeżeli taki ciężki „Saurer“ z Zakopanego bez łańcuchów przebył gorsze partje drogi w górach jak Obidowa, Lubień a dostał się na gołoledź, już w pobliżu Krakowa (t. j. 16 klm.), to w tym wypadku winę ponosi drożnik, pod którego opieką znajduje się dany odcinek drogi. Trochę dobrej woli ze strony takiego drożnika a można uniknąć takich katastrof w przyszłości wszelkich pojazdów. Nie żąda się rzeczy nadzwyczajnych, lecz opieka nad taką drogą, która jest górzystą i posiadającą ostre serpentyny winna iść w tym kierunku, aby umożliwić komunikację podczas gołoledzi. Wskazaniem byłoby takie zakręty i wzniesienia na krótkiej zwykle przestrzeni posypać piaskiem, ziemią lub t. p. a byłby to jedyny środek, któryby dał bezpieczeństwo wszelkim pojazdom w danych warunkach atmosferycznych.

POZNAŃ

Organizacja krajowa czy lokalna?

Ostatnio odbyło się zebranie naszego oddziału w Poznaniu. Zebranie zagał kolega przew. Krzekotowski z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Komunikaty zarządu, 4) Sprawa połączenia, 5) Dyskusja, 6) Referat kol. Adamczyka, prezesa Zarządu Głównego, 7) Wnioski, 8) Wolne głosy, 9) Zakończenie.

Porządek dzienny przyjęto, poczem kol. Krzekotowski powitał prezesa Zarządu Głównego kol. Adamczyka z Katowic oraz ob. Kowalewskiego, — przewodniczącego Rady Związków Zawodowych w Poznaniu.

Następnie odczytano protokół z poprzedniego zebrania, który został przyjęty z poprawką kol. Gebła.

Przystąpiono potem do komunikatów zarządu.

W sprawie kasy pośmiertnej udzielił dodatkowych wyjaśnień kol. Adamczyk, z których wynika, że bezrobotny żadnych składek do kasy pośmiertnej płacić nie potrzebuje. Że zaś Katowice traktują bardzo rygorystycznie sprawy świadczeniowe, to dlatego, że jeżeli Związek ma dawać świadczenia w 100 proc., to ma prawo żądać od członków, aby swe obowiązki również wykonywali w 100 proc. W stosunku do oddziału poznańskiego poszły Katowice na wielkie ustępstwa, przez które ponosić mogą wielkie ryzyko.

Rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawach